

13. Finał WOŚP w Kobylej Górze GORĄCE SERCA TOPIĄ LODY



W gronie przyjaciół zawsze ciepło.

W Kobylej Górze orkiestrowe granie odbywa się od 13 lat. Zapoczątkował je obecny wójt gminy - Wiesław Berski, a w ostatnich latach znalazł godnych kontynuatorów tej szlachetnej akcji. Nic dziwnego, że tutaj granie WOŚP stało się dorocznym świętem, a mieszkańcy zasłynęli już z wielkiej hojności i zbiórki rekordowych wyników na rzecz Orkiestry. Ostatnio granie też przyniosło piękne rezultaty, uzbierano ponad 64 tys. zł.

Nawet kilkustopniowy mróz nie stanowił problemu. Od czego są gorące rytmy i żarzące się koksowniki, a także kuchnia polowa, która ciepłym żurkiem i grochówką rozgrzewała zmarzniętych uczestników imprezy. Wielkim wzięciem cieszyło się ciasto upieczone przez mieszkanki Kobylej Góry - pachniało z daleka, zachęcając do skosztowania. Kalorii przybywało, lecz przybywało też pieniędzy na Orkiestrę. Zaś nadmiar tłuszczu można było stracić, tańcząc w rytm muzyki. Solistki zespołu S.O.S. bardzo do tańca zachęcały, ze średnim skutkiem. Za to do słuchania największych przebojów grupy ABBA nie trzeba było namawiać, bo takie hity jak: „Waterloo”, „Money, Money”, czy



Troje z grona 35 wolontariuszy - Anita, Nikola i Dominik.

„I do, I do, I do” są ponadczasowe. Zanim jednak posłuchaliśmy tych piosenek, sceną zawładnęli najmłodsi kobylógórzanie. To przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych, gorąco oklaskiwani nie tylko przez rodziców, dali próbkę swych artystycznych zdolności. Sporym zainteresowaniem cieszył się pokaz ratownictwa medycznego. Tak młodzi, jak

i starsi z zapartym tchem przyglądali się akcji strażaków wydobywających z zakleszczonego samochodu rannego człowieka.

Gdy na kobylógórskim niebie zaczęły świecić gwiazdy, na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru - zespół „COVER”, który przywołał niezapomniane przeboje Perfektu, oczywiście i „Autobiografię”, jeden z hymnów tamtego pokolenia.

Gdy tylko muzycy zeszli ze sceny, rozpoczęła się licytacja pamiątek, koszułek, gadżetów związanych z WOŚP. „Pod młotek” poszły też obrazy, a nawet rękawice mistrza świata w kickboxingu. Jednym z bardziej oryginalnych fantów była kolacja z wójtem w zamku Topacz we Wrocławiu. Nic dziwnego, że kwota tej licytacji osiągnęła 2.800 zł. Ale najwięcej pieniędzy z licytacji - 8 tys. zł - osiągnął obrzyny tort, którego potem podzielono pomiędzy



Smakołyków nie brakowało.

uczestników imprezy.

Wielkim wzięciem cieszyła się loteria. Wśród głównych nagród był m.in.: telewizor, rower, fotele, kanapa...

W Kobylej Górze Orkiestra grała też na nutę sportową. Już w sobotę odbył się turniej halowej piłki nożnej. Zaciętą walkę o zwycięstwo stoczyły drużyny „Modern Meble” i „FC po Nalewce”. Ostatecznie meblarze okazali się lepsi o punkt. Podczas imprezy zaś jedną ze sportowych konkurencji było strzelanie z wiatrówki. Wśród dorosłych najcelniej strzelał Krzysztof Jasiński, a w kat. do lat 18 - Katarzyna Zgarda.

Dobłą tradycją orkiestrowego grania jest odbywająca się przed imprezami wieczorek taneczny. W tym roku w restauracji „Jantar” bawiło się 40 par. Tańczono pięknie, a przede wszystkim wytańczono 13 tysięcy złotych. Warto dodać, że kobylógórzanie

grali nie tylko w Orkiestrze Owsiaka, lecz zbierali również pieniądze dla chorej, 2-miesięcznej Mai. Na leczenie małej zebrało 13 tys. zł. Brawo za taki piękny gest!

Cieszy też to, że zgłasza się coraz więcej wolontariuszy. W Kobylej Górze było ich 35, w tym gronie znaleźli się nie tylko mieszkańcy gminy, ale także z daleka, zachęcając do skosztowania. Kalorii przybywało, lecz przybywało też pieniędzy na Orkiestrę. Zaś nadmiar tłuszczu można było stracić, tańcząc w rytm muzyki. Solistki zespołu S.O.S. bardzo do tańca zachęcały, ze średnim skutkiem. Za to do słuchania największych przebojów grupy ABBA nie trzeba było namawiać, bo takie hity jak: „Waterloo”, „Money, Money”, czy

„I do, I do, I do” są ponadczasowe. Zanim jednak posłuchaliśmy tych piosenek, sceną zawładnęli najmłodsi kobylógórzanie. To przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych, gorąco oklaskiwani nie tylko przez rodziców, dali próbkę swych artystycznych zdolności. Sporym zainteresowaniem cieszył się pokaz ratownictwa medycznego. Tak młodzi, jak

grali nie tylko w Orkiestrze Owsiaka, lecz zbierali również pieniądze dla chorej, 2-miesięcznej Mai. Na leczenie małej zebrało 13 tys. zł. Brawo za taki piękny gest!

Cieszy też to, że zgłasza się coraz więcej wolontariuszy. W Kobylej Górze było ich 35, w tym gronie znaleźli się nie tylko mieszkańcy gminy, ale także z daleka, zachęcając do skosztowania. Kalorii przybywało, lecz przybywało też pieniędzy na Orkiestrę. Zaś nadmiar tłuszczu można było stracić, tańcząc w rytm muzyki. Solistki zespołu S.O.S. bardzo do tańca zachęcały, ze średnim skutkiem. Za to do słuchania największych przebojów grupy ABBA nie trzeba było namawiać, bo takie hity jak: „Waterloo”, „Money, Money”, czy

K. Juszczak

26. finał WOŚP w Ostrzeszowie KONCERT ŻYCZLIWOŚCI I SZCZODROŚCI

W niedzielę, 14 stycznia, podobnie jak w całym kraju, również w Ostrzeszowie głośno grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tradycyjnie sztab WOŚP, jak i występy towarzyszące temu wydarzeniu, ulokowano w Ostrzeszowskim Cen-

czas tego występu zapowiedziano, że zbliża się miesiąc lada atrakcja dla wszystkich mieszkańców - dancingu z prawdziwego zdarzenia, podczas których to właśnie oni będą umilać nam taneczne wieczory.

Następnie tancerze i tancerki zarazili



Myslovitz. Oba zespoły tworzą uczniowie ZS nr 1.

Tuż po godzinie 20.00 na scenę OCK wkroczyły gwiazdy wieczoru - ostrowski power metalowy zespół Titanium. Grający na perkusji Filip Gruca wprawiał wszystkich w osłupienie, prezentując szybkość i perfekcję uderzeń. Karol Mania i Jarek Bona przesuwali sprawnie palcami po strunach swoich gitar, wygrywając niepowtarzalne metalowe melodie. O bas zadbał niestrudzony Szymon „Saimon” Szydłowski, a barwą głosu, przebijającą się ponad ciężką muzykę, pochwalił się wokalista Konstantin Naumenko. Niestety, patrząc na pustawą widownię, uznać trzeba, że ciężkie metalowe brzmienie nie jest dla wszystkich. Jednak osoby, które postanowiły na ten koncert wybrać, były zadowolone, o czym świadczyły powtarzające się okrzyki: „jeszcze, jeszcze” i „bis”.

Muzyka, tańce i śpiewy to jednak nie wszystko, z czym wiąże się orkiestrowy finał. Między występami odbywały się licytacje licznych, ciekawych przedmiotów, takich jak zestaw długopisów „Parker”, woodstockowe koszulki, kalendarze z emblematami WOŚP czy bony na zabiegi pielęgnacyjne. Chętnych było wielu, niestety nie wszystkie przedmioty zostały wycenione, a szkoda - bo pozostało kilka „łakomych kąsków”

Łącznie ostrzeszowianie zebraли 52894.40 zł, w tym ponad 5000 zł podczas licytacji. Suma ta może ulec zwiększeniu po ponownym dokładnym zliczeniu wszystkich datków z puszek i licytacji. Jak widać, ogromne zaangażowanie wielu osób przyniosło piękne efekty, a ostrzeszowska Orkiestra również w tym roku pokazała, że dobro żyje w mieszkańcach naszego miasta.

K. Przybysz



trum Kultury. Przez cały dzień działa się tam naprawdę sporo - koncerty, pokazy taneczne, licytacje, a nawet prezentacja sygnałów myśliwskich, a około 20.00 „Świąteko do nieba”.

W tym roku postawiono na różnorodność, by spróbować zadowolić wszystkich.

Starsi mieszkańcy Ostrzeszowa doskonale pamiętają takie zespoły jak Żympa, Nihil Novi czy A-to-My, tworzące i występujące w latach 60. i 70. To właśnie z tych trzech grup wywodzą się członkowie zespołu Dinozaury Rocka, który rozpoczął orkiestrowy koncert. Starsi wiekiem, ale nadal młodzi duchem muzycy wprowadzili w pogodny klimat całą salę, burze oklasków i wołanie o bis świadczą o tym, że kawałki takie jak „Moja mała blondyneczko”, „Imieninki u Janinki” czy „Besame Mucho” łączą pokolenia i nigdy się nie znudzą. Pod-

publiczność swoją energią i zaangażowaniem, wykonując piękne, energetyczne układy. Na scenie pojawiły się dwie grupy - zespół „Madar”, działający przy SP nr 2 w Ostrzeszowie oraz Dance Academy z Ostrowa.

Trochę nietypowo, ale zdecydowanie ciekawie przedstawiała się grupa sygnałistów myśliwskich „Echo Wandy”, działająca przy nadleśnictwach Przedborów, Kalisz oraz Antonin. Trzeba przyznać, że hymn WOŚP grany na organach myśliwskich brzmi bardzo interesująco.

Ostrzeszowianin, Maciej Knopik, w krótkim występie pokazał, że warto wybrać się na jego koncert, który odbędzie się już za tydzień (21 stycznia, o godz. 15.30) na tej samej scenie. A utwory z jego płyty „Epizody” przypadną do gustu każdemu.

Podczas tegorocznego, 26. Finału WOŚP, na ostrzeszowskiej scenie nie

mogło zabraknąć młodych talentów uczniowskich. W energetyczną rockową podróż zabrali nas The Shronkeys oraz Wrack, przedstawiając swoje aranżacje i covery znanych grup, m.in. Dżemu oraz

